

JULIUSZ KLEINER
(1886–1957)



Juliusz Kleiner został mianowany (na podstawie dekretu prezydenta Krajowej Rady Narodowej) profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Jagiellońskiego 2 stycznia 1947 r. Pierwszy jego wykład odbył się dopiero w kwietniu roku następnego. Zjawił się więc w Krakowie jako człowiek przeszło sześćdziesięcioletni (ur. 24 kwietnia 1886 r.), opromieniony już sławą wielkiego uczonego, bodaj najznakomitszego wśród żyjących historyków literatury.

Sławę tę zdobył wcześniej. W dziejach polonistyki trudno znaleźć inną osobowość, która łączyłaby w sobie tak liczne i świetne uzdolnienia i umiejętności: fenomenalną pamięć i zdolność kojarzenia odległych zjawisk, rozległą kulturę artystyczną i rzetelne przygotowanie filozoficzne, skrupulatność filologa i odwagę konstruowania wielkich syntez. Wszystkie te cechy sprzymierzyły się w osobie Kleinera z żarliwym umiłowaniem przedmiotu i dobrze zorganizowaną pracowitością. Był jeszcze uczniem gimnazjalnym, gdy w „Pamiętniku Literackim” ukazało się jego małe odkrycie naukowe — uwagi o związkach literackich Mickiewicza i Novalisa. Egzamin doktorski na podstawie *Studiów o Słowackim* odbył się w r. 1909 sub auspiciis Imperatoris. Za pracę habilitacyjną o Krasińskim otrzymał w r. 1913 jedno z najwyższycenionych wyróżnień naukowych — nagrodę krakowskiej Akademii Umiejętności im. Probusa Barczewskiego. W wieku lat trzydziestu został profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, po czterech latach został powołany na katedrę historii literatury polskiej na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Już wcześniej, gdy ukazywały się początkowe tomy monografii o Słowackim, Polska Akademia Umiejętności wybrała Kleinera na członka korespondenta (1919), a gdy dzieło to zostało ukończone — na członka czynnego, wyróżniając je znowu nagrodą im. Barczewskiego (1927).

Monografia o Słowackim została także entuzjastycznie przyjęta w szerszych kręgach czytelniczych.

Dzieło to — pisano — jest wśród czytelników tak popularne jak najbardziej sensacyjna powieść, o wiele zaś bardziej poczytne niż niejedna bardzo nawet wartościowa i frapująca proza¹.

Toteż dla opinii powszechnej w pełni uzasadnione było powołanie Kleinera w skład Polskiej Akademii Literatury w r. 1933. Miał wielki mir wśród młodzieży studenckiej, wielu gorąco go uwielbiało, gromadził na swych wykładach tłumy. Na jego seminaria, najpierw lwowskie, a potem warszawskie, uczęszczali tacy przyszli luminarze humanistyki, jak Konrad Górski, Zygmunt Szweykowski, Mieczysław Wallis, Stefania Skwarczyńska, Paweł Rybicki. Wśród słuchaczy znalazło się wielu wybitnych później pisarzy — od Jana Lechonia do Juliana Strykowski.

Ale oczywiście głównym fundamentem sławy Kleinera była jego twórczość naukowa. W lubelskim przemówieniu jubileuszowym w r. 1946 przyznawał:

¹ W. Zawistowski, *Juliusz Kleiner*, „Gazeta Polska” 1933, nr 333.

W zakresie pracy naukowej miałem zawsze, od samego początku, wielkie ambicje. Chciałem w dziełach o znacznych rozmiarach pomniki stawiać największym twórcom lub obejmować całą twórczość polską².

Inaczej mówiąc — był przede wszystkim monografistą i syntetykiem. Główny zrąb jego dorobku naukowego przez II wojnę światową to trzy wielkie monografie — o dziejach myśli Krasińskiego (1912), o twórczości Słowackiego (1919–1927), o życiu i dziełach Mickiewicza (t. I, 1934). W historii polskiej nauki o literaturze monografie te, zwłaszcza ta poświęcona Słowackiemu, były wydarzeniem miary najwyższej. Zgodnie z podtytułem *Dzieje twórczości* autor deklaruował w przedmowie:

Uwzględniając biografię tylko jako tło konieczne, monografia niniejsza obejmuje analizę utworów i stara się każdy z nich badać z równą dokładnością. Celem tych badań jest wniknięcie w organizm dzieła poetyckiego, wyjaśnienie jego logiki wewnętrznej, odsłonięcie jego fizjonomii indywidualnej. Obok odrębności indywidualnej wystąpić mają wyraźne linie, zespalające każdy utwór z utworami poprzednimi i następnymi, pozwalające wskazać ewolucję motywów, idei i uczuć, historię artyzmu i osobistości; zarazem ujawnić się mają związki, które dadzą twórczość Słowackiego włączyć w całość poezji polskiej i w całość romantyzmu³.

Realizacja odbiegła trochę od tych założeń. Autor próbował odtworzyć także biografię duchową Słowackiego, proces jego wewnętrznego dojrzewania, przy tym chętnie zapuszczał się w rozważania psychogenetyczne. O utworach lirycznych niewiele miał do powiedzenia. Dobór zagadnień uwzględnianych w poszczególnych analizach był zmienny. Pomimo jednak tych czy innych usterek dzieło Kleinera miało znaczenie przełomowe dla rozwoju wiedzy o horyzontach ideowych i sztuce poetyckiej Słowackiego.

Konstrukcję już zastosowaną poszerzył autor w monografii o Mickiewiczu. Biografię pisarza, która przeniknęła do świadomości zbiorowej na równi z jego dziełami, potraktował tu jako składnik równorzędny do analizy jego twórczości. Szerzej niż dawniej uwzględniał jej związki z rzeczywistością historyczno-społeczną. Wreszcie — starał się uczynić ze swej monografii sumę wchłaniającą całość dotychczasowej wiedzy o Mickiewiczu.

Kleiner szczególną uwagę przywiązywał do swych spostrzeżeń porównawczych. Czynił z nich użytek inny niż wcześniejsi historycy literatury, którzy rejestrowali oddziaływania i reminiscencje głównie po to, by zredukować oryginalność badanego autora. Słowackiemu np. powszechnie zarzucano „bluszczowość”, wtórność artystyczną. Kleiner tymczasem pokazywał, że poeta często przejmował obce motywy świadomie, aby je przekształcić i w nowy sposób wykorzystać, rywalizując z poprzednikami w rozwiązywaniu pewnych problemów artystycznych. Postępowanie komparatystyczne służyło więc przede wszystkim nie wykazywaniu zależności, lecz odsłonięciu — czasem nie bez pewnej przesady — wielkości i nowatorstwa polskich pisarzy. Zarazem konstruował Kleiner tło porównawcze tak, że monografia polskiego

² *Juliusz Kleiner: Księga zbiorowa o życiu i działalności*, red. F. Araszkiewicz i J. Starnawski, Lublin 1961, s. 7.

³ J. Kleiner, *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, wyd. 3., Lwów 1924, t. I, s. II.

poety stawała się niemal monografią idei, tematów, form gatunkowych romantyzmu jako prądu europejskiego.

Kleinerowskie monografie miały wymiary monumentalne (pięć woluminów dzieła o Słowackim, na co najmniej cztery, ale znacznie większe tomy zakrojona monografia Mickiewicza), tok analityczny był tu bardzo szczegółowy. Wręcz przeciwstawne znamiona — syntetyczny skrót i lapidarność sformułowań — wystąpiły w całościowych zarysach dziejów literatury polskiej, które wyszły wówczas spod pióra Kleinera. Pierwszy z nich, napisany po niemiecku dla wydawnictwa *Handbuch der Literaturwissenschaft* (1929), ukazywał światowe jej wartości mieszczące się przede wszystkim w literaturze romantycznej, drugi (1932–1939), pomyślany jako podręcznik licealny, zgrabnie łączył reprezentatywne analizy z portretami wielkich pisarzy i charakterystykami prądów kulturowych.

W stosunku do tych dzieł margines tylko stanowiły rozprawy i szkice poświęcone innym pisarzom; ze szczególnym upodobaniem i podziwem powracał Kleiner do twórczości Krasickiego i Goethego.

Cały ten trud badawczy traktował w kategoriach służby. Służby podwójnej — wobec wielkości literatury jako „skarbcza wartości zdobywanych przez pokolenia” i wobec społeczeństwa, w którym badacz pragnął „umocnić dumne samopoczucie narodowe i poczucie braterskiej łączności twórczej z kulturą świata, nie dopuszczając zacięśnienia żadnego” (z przemówienia krakowskiego z r. 1949⁴). Wystrzegał się natomiast bezpośredniego aktualizowania wymowy ideowej analizowanych utworów; już w książce o Krasieńskim zdecydowanie odżegnywał się od „propagowania poszczególnych idei poety [czy] ich zwalczania”. Pragnął tylko zbliżyć czytelników do sposobu jego myślenia zwróconego ku „najwyższym wartościom duchowym”⁵.

Dbał przy tym o walory literackie swych prac. Każda z nich miała starannie przemyślaną konstrukcję. Rozmaitością i zmiennością toku analitycznego przeciwdziałał autor niebezpieczeństwu monotonii, każdy z rozdziałów większej całości dobitnie rekapitulował w zdaniach finalnych, przebiegowi życiorysu twórczego nadawał dramatyczną wyrazistość. Proza jego miała uderzającą organizację retoryczną: posługiwał się paralelizmami i antytezami, zapytaniami, przemiennością zdań rozbudowanych i krótkich, a przede wszystkim ekspresyjnymi odchyleniami od zwyczajnego toku składniowego. W formułach ogólnych nie stronił od maksymalizmu stylistycznego i wyrażenń niosących z sobą aurę poetyczności — w ten sposób dążył do tego, by analiza utworu artystycznego stała się jego „naukowo budowanym równoważnikiem”. Młodopolska podniosłość tego stylu dziś czasem nuży i może nawet razić, ale w czasach, gdy książki jego się ukazywały — miała dla wielu czytelników urok i sugestywność.

Prace konstrukcyjne łączyły się u Kleinera organicznie z edytorstwem naukowym. Wyobrażenia podsuwała mu nieraz pomysły podyktowane intencją uzyskania

⁴ Juliusz Kleiner: *Księga zbiorowa...*, s. 10.

⁵ J. Kleiner, *Zygmunt Krasieński. Dzieje myśli*, Lwów 1912, t. I, s. IX.

optymalnych całości tekstowych — logicznie i artystycznie najbardziej przekonywających, ale pomysły tylko hipotetyczne. Niemniej jako redaktor naczelny i główny realizator krytycznego wydania *Dzieł wszystkich Słowackiego* (w latach 1924–1939 ukazały się tomy I–VII i IX–XI) nie tylko udostępnił je badaczom i czytelnikom w kształcie znacznie poprawniejszym, trafniej niż dotąd uporządkowanym i wyczerpująco skomentowanym. (Rewelacyjnie było tu zwłaszcza wydanie dalszych pieśni *Benionwskiego*.) Wzorem swym podniósł on całe polskie edytorstwo naukowe na znacznie wyższy szczebel rozwojowy i na kilka dziesięcioleci skodyfikował jego tekstologiczne normy. Kilkudziesięciostronnicowy wstęp *O metodach wydania „Dzieł wszystkich” Słowackiego* zdobył sobie miano „poematu filologicznego”.

Był przy tym Kleiner badaczem literatury o wyjątkowo dojrzałej i czujnej samowiedzy teoretycznej i metodologicznej. Śledził bacznie nowe prądy w humanistyce europejskiej. Od samego niemal początku działalności naukowej starał się sobie i innym wyjaśnić kwestie podstawowe. Swoistość poznania humanistycznego, zakres i podział wiedzy o literaturze, zawartość tekstów jako główny jej przedmiot, budowa dzieła literackiego i sposoby jej analizy, konstruowanie większych całości i ocena w badaniach literackich — wszystkie te fundamentalne problemy stawały się kolejno tematem rozważań Kleinera. Przecistawiając się wszelkiemu doktrynerstwu, postulował wszechstronne rozpatrywanie literatury w jej wartościach zarówno artystycznych, jak i ideowych, zarówno w wymiarach ponadczasowych, jak i w uwarunkowaniach biograficznych i historyczno-społecznych. Rzecz znamienna, że on jeden bodaj spośród ówczesnych uniwersyteckich historyków literatury dostrzegł znaczenie psychoanalizy. Doceniając rolę poznania intuicyjnego, stawiał jednak przed badaniami literackimi zadania maksymalnej obiektywności, formułowania sądów uargumentowanych i sprawdzalnych. Pisał zwięźle, dobitnie, przystępnie, jak na owe czasy — z dużą precyzją sformułowań, oddziaływał więc szeroko.

Lata II wojny światowej stały się dla Kleinera czasem dramatycznej próby. Człowiek żyjący dotąd w cieplarnianej atmosferze, skoncentrowany całkowicie na pracy naukowej, w życiu codziennym niepraktyczny, roztargniony, trochę naiwny, a przy tym dbający o to, by nikogo nie zrazić i nie urazić — dał w tym czasie wiele dowodów hartu duchowego i odwagi cywilnej. Powołany w zaanektowanym przez Związek Radziecki Lwowie na stanowisko kierownika zbiorowej katedry historii literatury polskiej, skutecznie starał się o to, by pozostała ona ośrodkiem rzetelnej wiedzy polonistycznej, a także by była — jak wspominała Stefania Skwarczyńska — „schronem i oparciem” dla jej pracowników⁶; bronił ich i ratował przed represjami. W swych wystąpieniach publicznych zdobywał się na mocne i śmiałe akcenty patriotyczne. Gdy nastąpiła okupacja niemiecka, zagrożony — z racji swego pochodzenia — wciąż niebezpieczeństwem śmierci, Kleiner budził podziw spokojem, odwagą i siłą moralną, wspartą na wzmożonej od tego czasu religijności. Ukrywany

⁶ S. Skwarczyńska, *Profesor Kleiner w latach drugiej wojny światowej*, [w:] *Juliusz Kleiner. Księga zbiorowa...*, s. 190.

w dworach ziemiańskich, nie tylko uczył tam dzieci, wygłaszał pogadanki naukowe dla domowników, ale i pracował systematycznie nad dalszym ciągiem monografii o Mickiewiczu. Datę 1943 nosi jego studium *Z zagadnień komizmu*. W jego zakończeniu autor pisał:

Na przekór bólowi i klęskom, i tragediom, których bynajmniej musi być nieświadomy, ma on [humor] jakiś odblask daleki owego Boskiego spojrzenia ostatecznego na rzeczy stworzone, które uznało, że świat jest dobry⁷.

„Drugą młodością” nazwał Kleiner pookupacyjne lata lubelskie. Mimo nie-szczęśliwego trafu — złamania nogi, które spowodowało trwale kalectwo — działał na wielu polach z niepożytą energią: wykładał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, miał liczne odczyty (także w innych miastach), udzielał się w towarzystwach naukowych i Związku Literatów Polskich, ogłaszał broszury popularne i artykuły w prasie, przygotowywał do druku tom II monografii o Mickiewiczu. Na KUL-u obchodził w r. 1946 jubileusz 40-lecia pracy naukowej.

Lublin mu jednak nie wystarczał, pragnął szerszego pola do działania i stąd chyba decyzja przeniesienia się na Uniwersytet Jagielloński. Przez rok zresztą jeszcze (1948/1949) odbywał zajęcia w obu uniwersytetach, a i później utrzymywał z KUL-em i jego Towarzystwem Naukowym bliskie związki.

Na gruncie innej uczelni — wspominała Janina Garbaczowska — w atmosferze — zdawałoby się obecnej — umiał sobie profesor zdobyć od razu tyle ciepła i serdeczności ludzkiej, że chyba nie mniej niż we Lwowie. Ulatwiała życie i jemu, i jego asystentce, aura przyjaźni, którą nas otoczył Stanisław Pigoń i jego asystenci, a zwłaszcza najserdeczniejszy, Tadeusz Ulewicz⁸.

Dodajmy także — podziw i przywiązanie studentów. Przejawiło się ono mocno podczas uroczystego wręczenia Kleinerowi książki pamiątkowej ku jego czci (20 listopada 1949); w imieniu młodzieży przemawiał wówczas Stefan Sawicki. Do uczestników jego krakowskich seminariów i wykładów należeli: Jan Błoński, Ludwik Flaszen, Józefa Golmont-Hennelowa, Mieczysław Inglot, Andrzej Kijowski, Maria i Jerzy Kwiatkowsy, Andrzej Lam, Włodzimierz Maciąg, Zbigniew Jerzy Nowak, Konstanty Puzyna, Marian Stępień, Tomasz Weiss.

W pierwszych latach krakowskich (1948–1950) Kleiner, wyprzedzając ukazanie się II tomu monografii, prowadził wykład „Mickiewicz w okresie *Dziadów cz. III*, *Ksiąg i Pana Tadeusza*” oraz powtarzany co kilka lat jeszcze od czasów warszawskich wykład „Ignacy Krasicki i jego wiek”, poza tym — wyjaśnienia wstępne i ćwiczenia dla studentów początkowych lat oraz niższe i wyższe seminarium. Tematem seminarium była z reguły szczegółowa, cały nieraz rok zajmująca analiza i interpretacja jednego z arcydzieł literatury polskiej. Od r. 1950, po zmianie programu nauczania, wykłady monograficzne zastąpił wykład kursowy dla roku II, obejmujący oświecenie i romantyzm. Korzystając z przysługującego mu zmniejszonego pensum godzin, Klei-

⁷ J. Kleiner, *Studia z zakresu teorii literatury*, wyd. 2., Lublin 1961, s. 89.

⁸ *Juliusz Kleiner: Księga zbiorowa...*, s. 187.

ner od r. 1952 ograniczył się do tego wykładu i do jednego seminarium. W grudniu 1954 r., z powodu choroby musiał te zajęcia zawiesić (zastępował go doc. Franciszek Bielak). Podjął je na nowo w następnym roku akademickim, przy czym seminaria odbywały się często w jego prywatnym mieszkaniu. W r. 1956, gdy przywrócono wykłady monograficzne, rozpoczął wykład „Słowacki jako dramaturg”.

Równoległe z działalnością pedagogiczną toczyły się nadal prace naukowe Kleintera. Ogromny, dwuczęściowy tom *Mickiewicza* wydany został nakładem Towarzystwa Naukowego KUL, ale już w czasie pobytu autora w Krakowie, w r. 1948. We wstępie zaznaczył z naciskiem:

Żegnaj się z dziełem, które napisał profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza, które do druku przygotował profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, uzupełnienia dodał profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego⁹.

Komrad Wallenrod i *Księgi*, *Dziadów część III* i *Pan Tadeusz* znalazły tu opracowanie, które wszechstronnością, szczegółowością, a przede wszystkim poziomem interpretacji górowało nad wszystkim, co o tych utworach wcześniej napisano. Kleiner kontynuował już stosowane techniki badawcze, rozpatrywał jednak budowę artystyczną utworów Mickiewicza z większą niż dawniej wielostronnością i systematycznością. Ze szczególną predylekcją omawiał kontrastowość i harmonizację różnych jakości estetycznych, regularności kompozycyjne, walory wyglądotwórcze oraz ukształtowanie składniowe i wersyfikacyjne oraz jego funkcje semantyczne. W odróżnieniu od prac poprzednich również utwory liryczne zostały tu szczegółowo omówione. I ze względu na narzędzia analizy, i ze względu na styl wykładu niejedno w tych księgach w ciągu półwiecza się zestarzało — a jednak jako zespół monografii o największych arcydziełach Mickiewicza są one wciąż nieprześcignione.

W chwili ich ukazania się wartościom tym przyświadczyli jednak tylko recenzenci prasy katolickiej. Inni specjaliści woleli milczeć. Następował czas dla Kleintera metody uprawiania badań literackich nieprzychylny. Trzeba przy tym pamiętać, że już w r. 1934, po ukazaniu się tomu I *Mickiewicza*, pojawiły się z różnych stron zarzuty eklektyzmu i psychologizowania, zbędnej drobiazgowości i emfaticznej retoryki. Teraz splotły się z nimi pretensje o idealizm, apologię mistyki, estetyzm, brak analizy klasowej — wysuwane ze stanowiska doktrynerskiego marksizmu. Jego rzecznicy mieli jednak dla erudycji, talentu i zasług Kleintera wiele rewerencji, toteż oskarżenia rzadko i raczej ogólnie były formułowane w druku. Kiedy w r. 1952 utworzono Polską Akademię Nauk, Kleiner jako jedyny historyk literatury-niemarksista znalazł się w pierwszym jej składzie jako członek rzeczywisty. Później, w r. 1954, otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Polski Odrodzonej, a w kwietniu 1956 r. — Sztandar Pracy I Klasy. Ale pisano o nim na ogół niewiele. Gdy w r. 1956 mijało 50-lecie jego pracy naukowej — poza kilku artykułami i wzmiankami w prasie — uczczono je tylko wystawą w Bibliotece Jagiellońskiej.

⁹ J. Kleiner, *Mickiewicz*, t. II, cz. 1, Lublin 1948, s. VII.

Wznawiając w r. 1947 jednotomową monografię o Słowackim, Kleiner musiał w zakończeniu przemilczeć nazwisko marszałka Piłsudskiego, ale nie zrezygnował z przytoczenia słów wypowiedzianych przez niego w czasie wawelskiego pogrzebu poety. Szczegół ten dobrze charakteryzuje powojenną postawę Kleinera. Gotów był na kompromisy, ale tylko do pewnych granic. Wystarczy tu przypomnieć jego odważny protest na zjeździe polonistów w r. 1950 przeciw krępowaniu swobody badań naukowych. Nie uchylał się wszakże od współpracy z Instytutem Badań Literackich, zaznaczał brak uprzedzeń wobec marksizmu, w nowych swych pracach zwracał uwagę na klasowe uwarunkowania postaw różnych pisarzy. Czynił to nie z oportunistycznego punktu widzenia naukowego, lecz dlatego, że był otwarty na wszelkie impulsy metodologiczne mogące rozszerzyć wieloaspektowość ujmowania zjawisk literackich. Ale powodowały nim może i względy taktyczne. Potrzebny mu był bowiem kontakt z czytelnikami, potrzebna była publiczna aprobata — i nawet tego nie ukrywał.

Można więc przypuszczać, że tak wybierał tematykę swych prac, by jako tako mieściła się w granicach narzucanych przez ówczesne wymogi redakcyjne i cenzuralne. Zdawał sobie sprawę, że nie da się do nich dostosować życiorysu Mickiewicza-emigracyjnego polityka i towiańczyka — i dlatego na dalszy plan odsunął pracę nad tomem III jego monografii. Nie zrezygnował z niej jednak i jeszcze latem 1955 r. planował w związku z tym wyjazd naukowy do Paryża. Tymczasem publikował dawniej napisane fragmenty dotyczące późnej twórczości Mickiewicza. W innych artykułach zajmował się ideologicznie neutralnymi kwestiami sztuki poetyckiej Mickiewicza i Słowackiego, charakteryzując m.in. ich składnię i metaforykę. Również teksty wykładów o Słowackim-dramaturgu zapisywał lub dyktował zapewne z myślą o nadaniu im w przyszłości formy książkowej; uwidoczniły się tu zainteresowania Kleinera teatralnymi walorami utworów autora *Balladyny*. Zintensyfikował równocześnie od dawna prowadzone prace nad monografią o Krasickim, m.in. ostatecznie doszlifował i ogłosił dwie rozprawy o *Satyrach*, ukazując w nich precyzję i dobitność dykcji poetyckiej Księcia Biskupa Warmińskiego. Wraz z pozycjami dawniejszymi weszły one w skład książki *O Krasickim i o Fredrze dziesięć rozpraw*, wydanej przez Ossolineum w r. 1956. W tym samym roku ukazały się nakładem Towarzystwa Naukowego KUL zebrane *Studia z zakresu teorii literatury*. Obok przedwojennych znalazły się tu prace nowsze, poświęcone zagadnieniom tak istotnym, jak tragizm i komizm czy rola czasu w rodzajach literackich. Kilka z tych prac pochodziło już z okresu krakowskiego. Pisząc o roli pamięci w recepcji dzieła literackiego i jego strukturze, Kleiner rewidował Inghardenowską koncepcję schematyczności utworów literackich, w szkicu *Reprezentatywność, symboliczność, alegoryczność* proponował nową konstrukcję tych pojęć, wreszcie analizując *Istotę utworu dramatycznego* antycypował teatralną jego teorię. Są to teksty krótkie, kilkustronicowe zaledwie, zawierają jednak rezultaty gruntownych refleksji — i dają wiele do myślenia... Poza wymienionymi tu pozycjami ukazało się w prasie naukowej i literackiej sporo innych drobnych artykułów Kleinera o szerokim rozrzucie tematycznym, np. o poezji Naruszewicza, pseudoromantyce *Agaj-Hana*, dziejach wy-

razu „mędrzec” u Mickiewicza, sylabotonizmie w poezji polskiej. Dodać tu należy, że ważniejsze z krakowskich prac referował Kleiner przed ich drukiem na zebraniach Komisji Historycznoliterackiej Polskiej Akademii Umiejętności, a potem krakowskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk.

Nadal poświęcał wiele czasu i energii trudom edytorskim. Mało widoczny, a niezwykle cenny był jego wkład jako autora recenzji wewnętrznych w udoskonalenie Wydania Narodowego *Dzieł* Mickiewicza. Przede wszystkim jednak, począwszy od r. 1952, ukazywało się pod naczelną redakcją Kleinera nowe wydanie *Dzieł wszystkich* Słowackiego. Powtórzone w nim zostały w wersji zrewidowanej tomy przedwojenne, nowością był tom VIII oraz XII–XV. Kleiner, pozostawiając współpracownikom ustalenie tekstów, sam w większości wypadków decydował o ich układzie (odnosi się to w zasadzie również do *Króla-Ducha*, wydanego w opracowaniu Jana Kuźniara dopiero w r. 1972). Było to zadanie szczególnie skomplikowane wobec rękopiśmiennej spuścizny lat ostatnich poety. Odrzuciwszy pomysły poprzedników, którzy bezzasadnie wykrawali z niej rozmaite całości, Kleiner pomieścił znaczną część tych tekstów pod umownymi tytułami *Dzieła filozoficznego część dalsza* i *Próby poematu filozoficznego*. Starał się jednak wyodrębnić zarówno tutaj, jak i w pozostałych utworach Słowackiego kolejne ich redakcje, a w obrębie tych redakcji — tekst główny i warianty. Rozwiązanie edytorskie Kleinera ocenione zostało przez późniejszych badaczy jako nowatorskie, ale nie dość radykalne: twórczość genezyjska Słowackiego — argumentowano — stanowi właściwie jeden amorficzny blok, w którym zanika autonomia poszczególnych utworów, tym bardziej nie da się wydzielić ani kolejnych jej redakcji, ani tekstu głównego i wariantów. Ale krytykując Kleinera, jego następcy nie potrafili sformułować innych realnych propozycji edytorskich i wciąż dzieła Słowackiego w jego układzie są niezastąpioną podstawą wszelkich badań w tym zakresie prowadzonych.

Miałem szczęście studiować, a potem pracować w Uniwersytecie Jagiellońskim w latach, gdy działał tam Kleiner. Imponował przede wszystkim niezwykłym kunsztem wykładu. W żywej mowie także posługiwał się polszczyzną ozdobną, patetyczną, składniowo skomplikowaną — i było rzeczą zdumiewającą, że bez najmniejszej pomyłki, bez niepotrzebnych powtórzeń słownych, bez wykojeń syntaktycznych potrafił tym stylem wygłosić dwugodzinny wykład. Z pamięci, bez żadnych notatek, mógł także zreferować np. całą ogromną bibliografię opracowań *Dziadów* albo przedstawić swą rekonstrukcję dziejów kształtowania się *Zawiszy Czarnego* Słowackiego. Swój dar żywego słowa wspierał jednak sumiennym przygotowaniem. Nieraz podczas ładnej pogody widziało się go na Plantach siedzącego z napisanym tekstem (bo wszystkie wykłady pisał) i uczącego się go na pamięć. Inna rzecz, że kiedy zabierał głos w dyskusji, a więc ex abrupto, jego wypowiedź była równie nieskazitelna pod względem kompozycyjnym i stylistycznym. „Kleiner mówi tak — zauważył kiedyś Kazimierz Wyka — że stenogram bez najmniejszej poprawki nadaje się do druku.”

Bardzo wiele skorzystałem z uczestnictwa w jego seminarium. Prowadził wtedy przez trzy trymestry zajęcia z *Irydiona* i choć utwór ten — szczerze mówiąc — niezbyt nas wówczas pociągał, profesor znacznie poszerzył zakres naszej spostrzegawczości literackiej, uczył wielostronnego oglądu dzieła literackiego, „sztuki interpretacji” i „close reading”, zanim te hasła przywędrowały z zagranicy. Otwierał oczy adeptom czy to formalizmu, czy marksizmu na ograniczenia tych metod; zajęcia przez niego prowadzone były szczepionką przeciw wszelkiemu doktrynerstwu.

Cechowała przy tym Kleinera elegancja i delikatność: dbał o to, by nikogo nie zawstydzić, nie ośmieszyć, w każdej wypowiedzi seminaryjnej odnajdywał jakieś wartości, w razie potrzeby starał się ją przeformułować i uściślić, by wydobyć z niej pozytywne ziarno sensu. W podobny sposób dyskutował na zebraniach naukowych: nawet polemizując, przedstawiał stanowisko oponenta in optima forma, tak że stało się ono bardziej przekonujące i efektowniejsze niż we własnych jego ustach.

Kleinerowska łagodność i wyrozumiałość, przesadna pochwalność w ocenach ludzi i pracy budziły u niektórych zastrzeżenia. Pigoń wręcz zarzucał mu, że był „zanadto pobłażliwy i że to działo się z ujmą dla rygorów wychowawczych, a nie-rzadko ze szkodą w mustrze kandydatów na pracowników naukowych”. Gdy jednak rozmawiał z Kleinerem na ten temat, ten odpowiedział mu słowami Przełęckiego z *Przepióreczki*: „No trudno. Takie są moje obyczaje”¹⁰.

Pracował do ostatnich chwil życia. Już po ataku śmiertelnej, jak się okazało, choroby, leżąc w łóżku sprawdzał tekst wznowienia tomu II swego podręcznika historii literatury. Wedle relacji syna Witolda „cieszył się, że to «świetnie napisane», obliczał, ile książek ma w wydawnictwach, w druku, w przygotowaniu, w realnym zamyśle — wypadło 21 czy 23 tomy”¹¹.

Zmarł w Krakowie 23 marca 1957 r. Pośmiertnie ukazały się, w opracowaniu Jerzego Starnawskiego, jego *Studia inedita* (1964), zawierające m.in. duże fragmenty monografii o Krasickim, oraz teksty wykładów *Sentymentalizm i preromantyzm* (1975).

Bibliografia (wybór)

- S. Dąbrowski, *Dwa Kleinerowskie schematy budowy dzieła literackiego*, „Pamiętnik Literacki” 1975, z. 3, s. 97–146.
- S. Dąbrowski, *Juliusz Kleiner o treści i formie w literaturze*, [w:] i d e m, *Między wiedzą „pustą” a wiedzą dowołną. Analizy i krytyki wybranych wypowiedzi historycznoliterackich*, Gdańsk 1979, s. 112–133.
- S. Dąbrowski, *W sprawie pism teoretycznoliterackich Juliusza Kleinera raz jeszcze*, „Pamiętnik Literacki” 1985, z. 2, s. 41–82.

¹⁰ Juliusz Kleiner. *Księga zbiorowa...*, s. 202–203.

¹¹ Ibidem, s. 206.

- M. Głowiński, *Juliusza Kleinera młodopolska historia literatury*, „Ruch Literacki” 1988, z. 3, s. 157–171.
- M. Głowiński, *Studium lektury: Słowacki czytany przez Kleinera*, [w:] idem, *Style odbioru*, Kraków 1977, s. 138–185.
- A. Hutnikiewicz, *Słowo wstępne* [w:] J. Kleiner, *W kręgu historii i teorii literatury*, Warszawa 1981.
- Juliusz Kleiner. Księga zbiorowa o życiu i działalności*, red. F. Araszkiewicz i J. Starnawski, Lublin 1961; tu artykuły: K. Górskiego, S. Skwarczyńskiej, Z. Ciecchanowskiej, F. Araszkiewicz, Z. Niemojewskiej-Gruszczyńskiej, J. Starnawskiego; wspomnienia i listy współczesnych; *Kronika życia i działalności*, oprac. J. Starnawski; *Bibliografia podmiotowa i przedmiotowa*, oprac. J. Starnawski.
- M. Kridl, *Juliusz Kleiner o Krasieńskim i Słowackim*, [w:] idem, *Krytyka i krytycy*, Warszawa 1923, s. 116–151.
- Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterdziestolecia pracy naukowej prof. dra Juliusza Kleinera*, Łódź 1949; tu artykuły: Z. Gruszczyńskiej-Niemojewskiej, S. Kawyna, R. Skulskiego.
- A. Lam, *Juliusz Kleiner — teoretyk literatury*, „Przegląd Humanistyczny” 1957, nr 2, s. 67–71.
- Z. Matracki, *Biografistyka literacka Kleinera*, [w:] *Biografia — geografia — kultura literacka*, red. J. Ziomek i J. Sławiński, Wrocław 1975.
- Z. Matracki, *Metodologiczne problemy monografii Juliusza Kleinera*, „Zygmunt Krasieński. Dzieje myśli”, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1989, nr 31.
- S. Pigoń, *Juliusz Kleiner 1889–1957*, „Nauka Polska” 1957, nr 2, s. 172–176.
- W. Sawrycki, *Juliusz Kleiner*, [w:] idem, *Współtwórcy szkolnej polonistyki dwudziestolecia międzywojennego*, Toruń 1981, s. 79–111.
- S. Skwarczyńska, *Juliusz Kleiner*, „Nauka Polska” 1956, nr 2/3, s. 268–274.
- J. Starnawski, *Juliusz Kleiner*, [w:] idem, *Sylwetki lwowskich historyków literatury*, Łódź 1997, s. 150–175.
- J. Starnawski, *Juliusz Kleiner jako badacz i wydawca Słowackiego*, [w:] idem, *W świecie olbrzymów*, Przemyśl 1998, s. 156–175.
- J. Starnawski, *Juliusz Kleiner jako badacz twórczości Zygmunta Krasieńskiego*, [w:] idem, *W świecie olbrzymów*, Przemyśl 1998, s. 156–175.
- J. Starnawski, *Pokłosie rocznicy Kleinerowskiej*, „Rocznik Przemyski” 1983, t. 22/23, s. 33–52; tu uzupełnienia i kontynuacja bibliografii Kleinera za lata 1961–1982.
- K. Wyka, *Juliusz Kleiner*, „Pamiętnik Literacki” 1957, z. 4, s. 259–278.

Henryk Markiewicz